



W numerze:

Shell wybrał GT i jak do tego doszło * Narada kwartalna *
Irańscy biznesmeni naftowi w GT * Poczytaj P. K. Dicka *

Motto numeru

Jak cię widzą tak cię piszą

Przysłowie polskie

W numerze:

Shell wybiera GT!

17 lipca br. concern Shell przyznał Geofizyce Toruń kontrakt na realizację badań sejsmicznych w Syrii. Wieść ta obiegła już świat medialny, dzięki niej znów zrobiło się w nim o GT głośno. Nic dziwnego, bo przecież po raz pierwszy w swej historii Shell powierza wykonanie badań sejsmicznych firmie z Europy Centralnej. Dla toruńskiej Spółki oznacza to awans do ścisłej światowej czołówki firm geofizycznych, gdyż standardy Shell'a są najwyższymi w przemyśle poszukiwań naftowych. (s. 3).

Od kontaktu do kontraktu

O kontrakty trzeba zabiegać. Trzeba nawiązywać kontakty, hołubić je, kreować i umacniać wizerunek firmy. Odpowiedzialny za to jest Dział Marketingu. Jego kierownik, **Maciej Stawinoga**, uchyla nam dziś rąbka tajemnicy, jak oni to robią. (s. 4)

Zaczynamy od zera

Rozmowa z **Tomaszem Stankiewiczem**, koordynatorem kontraktu przyznanego przez firmę Shell dla GT (s. 5).

Prasa o GT

Ostatnio w mediach głośno o GT. Kontrakt dla Shella, prace poszukiwawcze w Wielkopolsce i w rejonie Kartuz wywołały zainteresowanie lokalnych społeczności i mediów (s. 7).

Narada kwartalna

30 lipca odbyła się trzecia w tym roku narada kwartalna kierowników komórek organizacyjnych. Naradę prowadził Prezes **Stanisław Zoń**. (s. 8).

Fotogaleria

Wizyta w Arabii Saudyjskiej i Egipcie, delegacja irańska w Polsce, scouting w Kurdystanie (s. 9).

Kalejdoskop (s. 11).

Konkurs GT-FOTO'2007 (s. 11).

Wakacyjnie

Recenzja noweli SF Philipa K. Dicka „Wbrew wskazówkom zegara” (s. 12).

Na okładce:

Palmira - starożytne miasto w środkowej Syrii wynurza się jak wyspa z morza palm
Fot. Łukasz Więclaw)



Drodzy Czytelnicy!

Renoma to musi być fantastyczna kobitka, skoro wszyscy o nią tak zabiegają - powiedział kiedyś swemu koledze z przedszkola mały Grzesio.

Rzeczywiście, w dzisiejszym świecie troska o renomę, dobry wizerunek, leży w centrum uwagi wszystkich organizacji, firm i innych podmiotów społecznych. Dawniej też była w cenie, ale może nie aż tak. Dawniej informacja nie przenosiła się tak szybko z jednego zakątka kraju, świata w drugi. Dziś roznosi się „lotem błyskawicy” (dosłownie, bo przecież za pomocą fal elektromagnetycznych, czyli z prędkością światła) i stare przysłowie „jak cię widzą tak cię piszą” nabiera wielkiego, nierzadko dramatycznego wymiaru. Bo przecież wszyscy dobrze wiemy, że nie jesteśmy tacy, „jak nas piszą”. Rynek mediów ma swoje prawa, niestety są one często prawami dżungli. Dziennikarze, w zabiegach o wzrost oglądalności i nakładu, prześcigają się w pomysłach, jak „uatrakcyjnić” przekaz dla odbiorcy, żeby zechciał go skonsumować. Tworzą się nowe, nieznanne dotychczas mechanizmy, np. „rój” opisany przez R.A. Ziemkiewicza. „Rój” to swoista medialna nagonka, zadyma mająca najczęściej kogoś ośmieszyć, pogniebić, zniszczyć a mediom przynieść dodatkowe zyski. Etyka, przyzwoitość, prawdomówność schodzą na bok.

Renoma GT umacnia się z miesiąca na miesiąc: Lider Biznesu, Solidny Pracodawca, wreszcie kontrakt z Shell'em.

Renomę w biznesie buduje się także w rozmowach i negocjacjach. Dobre kontakty są podstawą przyszłych sukcesów. Wiedzą o tym nasi menedżerowie i o takie kontakty zabiegają. Zobacz w fotogalerii.

A poza tym nie zapomnieliśmy o tym, że numer jest wakacyjny. Nie zabrakło więc wakacyjnego tematu - jest to recenzja książki kultowego pisarza SF Philipa Dicka.

Zapraszam do lektury!

Tadeusz Solecki

BARBÓRKA'2007

Mam przyjemność poinformować, że tegoroczne uroczystości barbórkowe planowane na 7 grudnia zamierzamy przeprowadzić w klimatach orientalnych, ściślej hinduskich. Gorąco zachęcam Koleżanki i Kolegów do wykazania się inicjatywą i pomysłowością w zakresie stroju, o który warto zatroszczyć się już dziś. Wielu naszych pracowników bywa na kontraktach w Indiach, zatem tamtejsze oryginalne stroje nie są im obce. Miło byłoby widzieć w nich państwa na naszej imprezie. Tych, którzy pragnęliby wystąpić w oryginalnych odzieniach hinduskich, lecz w swoim otoczeniu nie mają znajomych bywających w Indiach, proszę o kontakt z *Jolantą Świtlikowską*, która postara się pomóc w tej sprawie.

Jestem przekonana, że jak co roku Państwa fantazja i chęć dobrej zabawy sprawią, iż wieczór 7 grudnia 2007 roku będzie bajeczny, uroczy i niezapomniany.

Małgorzata Skręt

*Z-ca Dyrektora ds. Zarządzania Zasobami Ludzkimi i Public Relations
Radca Prawny*



Magazyn Informacyjny GEOFIZYKI TORUŃ

Redakcja: **Tadeusz Solecki**, tel. 186, impuls@geofizyka.pl
Wersja internetowa: **Teresa Borchardt**, tel. 338, webmaster@geofizyka.pl
Korekta: **Aneta Zgorzelska** tel. 170
Druk: **Wydział Dokumentacji**, tel. 229

SHELL WYBIERA GEOFIZYKĘ TORUŃ!

17 lipca br. koncern Shell przyznał Geofizyce Toruń kontrakt na realizację badań sejsmicznych w Syrii. Wieść ta obiegła już świat medialny, dzięki niej znów zrobiło się w nim o GT głośno. Nic dziwnego, bo przecież po raz pierwszy w swej historii Shell powierza wykonanie badań sejsmicznych firmie z Europy Centralnej. Dla toruńskiej Spółki oznacza to awans do ścisłej światowej czołówki firm geofizycznych, gdyż standardy Shell'a są najwyższymi w przemyśle poszukiwań naftowych. Szczególną wagę koncern przywiązuje do bezpieczeństwa i ochrony środowiska (QHSE).

Niewątpliwie jednym z powodów, dla których koncern paliwowy Shell, drugi w świecie po ExxonMobil potentat na

SCC/SGU (niemiecki odpowiednik HSE).

Te certyfikaty to nie są kwiatki do butonierki. Owszem, przysparzają nam renomy, umacniają wizerunek, ale samo działanie w myśl standardów określonych w systemach przynosi bardzo konkretne owoce. 17 lipca br., zatem w dniu uzyskania kontraktu dla Shell'a na ręce Prezesa Zarządu GT Stanisława Zonia nadeszła druga miła wiadomość: Grupa Sejsmiczna GT wykonująca prace sejsmiczne w stanie Rajasthan w Indiach dla Cairn Energy osiągnęła rezultat



Kontrakt podpisali: ze strony GT Wiceprezes Henryk Chojnowski (z lewej), ze strony Shella Marko van der Veen, Dyrektor ds. Geofizyki

rynkach naftowych, zainteresował się naszą Spółką, jest jej pasmo sukcesów na rynkach zagranicznych (głównie azjatyckich) w dziedzinie poszukiwań sejsmicznych. Podsumujmy: w ciągu kilku ostatnich lat GT wykonała blisko 60 kompleksowych badań sejsmicznych w Bułgarii, Indiach, Iranie, Kazachstanie, Litwie, Niemczech i w Rosji (Sachalin).

Tej imponującej ekspansywności towarzyszą dobre opinie inwestorów naftowych. Na naszej stronie internetowej można znaleźć bogatą kolekcję referencji, w których roi się od komplementów. Jak przystało na giganta, Shell wchodzi w interesy tylko z najlepszymi. Zatem jest oczywiste, że zdobycie kontraktu dla Shell'a nie było łatwe. Jedną z charakterystycznych cech koncernu Shell jest wrażliwość i idące za tym duże wymagania w dziedzinie bezpieczeństwa, zdrowia i ochrony środowiska (ang. HSE: Health, Security, Environment). Od kilku lat nasza Spółka te właśnie elementy stawia na czele hierarchii wartości w zarządzaniu. Gdy świat wchodził w trzecie tysiąclecie, my weszliśmy na drogę nowoczesnych, powszechnie uznanych standardów w zarządzaniu. Spółka wdrożyła i rozwija zintegrowany system zarządzania potwierdzony certyfikatami zgodności z międzynarodowymi normami ISO 9001 i ISO 14001, oraz jako pierwsza firma w Polsce uzyskała certyfikat zgodności z normami

1 miliona przepracowanych godzin bez wypadku. Jest to rezultat imponujący, lecz nie rekordowy. Realizując, także dla Cairn Energy, duży projekt na pustyni rajasthańskiej w latach 2004/2005 GT przepracowała bez wypadku ponad 3,8 miliona godzin.

Te liczby robią wrażenie, nawet na najlepszych, ale Shell jest skrupulatny i przezorny. Jak donosiliśmy w marcowym numerze Magazynu Impuls, w dniach 19-23 lutego 2007 r. Geofizyka Toruń została starannie zweryfikowana zarówno pod względem technologicznym jak, i organizacyjnym, przez Eelco Sixmę, Głównego Specjalistę ds. Technicznych i HSE koncernu Shell, pełniącego również funkcję przewodniczącego komitetu ds. HSE w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Producentów Ropy Naftowej i Gazu Ziarnego (OGP). Specjalista Shell'a dokonał inspekcji zarówno w siedzibie głównej Geofizyki Toruń, jak też na grupie sejsmicznej. Celem tej wizytacji było zbadanie, czy Spółka jest w stanie spełnić wysokie standardy bezpieczeństwa i ochrony środowiska, jakich wymaga Shell.

W rezultacie kompleksowego audytu, któremu towarzyszyły rzeczowe dyskusje poświęcone zagadnieniom z zakresu Systemu Zarządzania Bezpieczeństwem i Ochroną Środowiska powstał szczegółowy raport, w którym Eelco Sixma rekomendował GT do udziału w przetar-

gu na przeprowadzenie badań sejsmicznych w Syrii.

Warto przypomnieć, że Geofizyka Toruń prowadziła już badania w Syrii w połowie lat 90. ub. w., dla koncernu Syrian Petroleum Company, wówczas jeszcze pod egidą PHZ Polservice. Dla tego pracownikom o bardziej zaawansowanym stażu nieobcy jest jej teren, klimat, uwarunkowania społeczno-kulturowe i cywilizacyjne. Grupą Sejsmiczną kierował wówczas p. Janusz Zieliński, dziś Zastępca Dyrektora ds. Sejsmiki Polowej.

Praca dla Shella to niewątpliwie splendor, ale przede wszystkim nowe wyzwania, obowiązki i rygory pracy, którym Spółka musi sprostać, aby utrzymać i umocnić swoją obecność w ekstraklasie poszukiwań naftowych - powiedział



1995 r. Wibratory GT w Syrii

Prezes Stanisław Zoń. - *Szansa na to jest ogromna. Dobre referencje firmy Shell liczą się na rynku poszukiwań geofizycznych. Dlatego warto o nie powalczyć.*

Tadeusz Solecki. Foto Archiwum

OD KONTAKTU DO KONTRAKTU

Samo się nie myśli, tak jak grzmi samo i samo się błyska - pisał Witkacy. Podobnie moglibyśmy rzec, że kontrakty nie pojawiają się same, trzeba o nie zabiegać. Trzeba nawiązywać kontakty, hołubić je, kreować i umacniać wizerunek firmy. Odpowiedzialny za to jest Dział Marketingu. Jego kierownik, **Maciej Stawinoga**, opowiada, jak nawiązano kontakty z Shell'em.



Kontrakt dla firmy Shell, który realizuje obecnie GT, jest klasycznym przykładem nowoczesnego procesu pozyskania kontraktora do wykonania badań sejsmicznych. Pracownicy realizujący kontrakt, nie zawsze są świadomi tego, ile miesięcy wcześniej podejmowane są zabiegi o pozyskanie zlecenia. Nie dotyczy to samego procesu przygotowania oferty, ale umiejscowionego znacznie wcześniej, procesu prekwalifikacji na listę przetargową. Uznane firmy poszukiwawcze, korzystając z różnego typu narzędzi sprawdzających weryfikują GT, zanim nagrodzą ją zaproszeniem do przetargu. W przypadku Shell'a doszło do tego procesu jeszcze coś więcej. Musieliśmy starać się o dopuszczenie do samego procesu prekwalifikacji. Nasze zabiegi w tym zakresie sięgają dwóch lat wstecz. Zdobywaliśmy zaufanie osób w Shell'u, które następnie rekomendowały nas osobom na coraz to wyższych szczeblach. Po takim łańcuszku doszliśmy do Eelco Sixmy, Głównego Specjalisty ds. Technicznych i HSE, który nastawiony był do GT bardzo sceptycznie. Budowaliśmy dobry wizerunek poprzez pozytywne informacje o naszej Geofizyce oraz kolejne rekomendacje. Wiedzieliśmy, że choć jesteśmy w kwestii zaproszenia do prekwalifikacji daleko „w polu”, równoległe należy już przygotowywać się do auditu firmy, który skupiać się będzie



Audit na Grupie Sejsmicznej rozpoczął się wczesnym rankiem



Pan Sixma z nieodgadnioną miną lustruje wzrokiem nasze wibratory...

ki i na grupie, przedstawiona już szeroko na łamach marcowego numeru Magazynu Impuls. Warto jeszcze uzupełnić informację o procesie prekwalifikacji. Umieszczenie GT na liście przetargowej bardzo rzadko jest „dożywotnie”. Najczęściej jest to proces powtarzalny, poprzez który firmy poszukiwawcze wybierają najlepszych wykonawców na rynku. Innymi słowy, poprzeczka cały czas idzie w górę. Obecnie najciekawiej zapowiadającą się prekwalifikacją jest audit firmy Total, na który jesteśmy umówieni na ten rok. Nieznany jest jeszcze dokładny termin, ale jednego można spodziewać się na pewno: podobnych wymagań jak w przypadku Shell'a.

Maciej Stawinoga. Foto Maciej Świerzyński

na zagadnieniach HSE. Wreszcie pojawiło się światelko w tunelu i z tygodnia na tydzień obserwowaliśmy złączenie stanowiska w kwestii rozważenia GT jako wykonawcy badań dla Shell'a. Jesienią 2006 roku „ryba połknęła haczyk”: nadeszło od Sixmy potwierdzenie, że Shell jest zainteresowany auditem GT. Zaprezentowano nam podstawowe wymagania jakościowe, które nasza Spółka musi spełniać. Trudno było w pierwszej chwili uwierzyć, że ta długo oczekiwana chwila już nadeszła i należy przygotować się do umówionego auditu. Cieszyliśmy się, że ten pierwszy, może i najtrudniejszy z dzisiejszej perspektywy etap, został zakończony oraz, że udało się nam transformacja Eelco Sixmy ze sceptyka w optymistę.

Kolejny etap to żmuda weryfikacja GT w siedzibie Spół-

... wszędzie interesuje się najdrobniejszymi szczegółami



ZACZYNAJEMY OD ZERA

Rozmowa z **Tomaszem Stankiewiczem**, koordynatorem kontraktu przyznanego przez firmę Shell dla GT.



Na początek proszę przedstawić się czytelnikom...

Z wykształcenia jestem prawnikiem. Pracę w GT rozpocząłem w styczniu br., wcześniej pracowałem dla spółki litewskiej.

Z tak niewielkim stażem w GT został Pan koordynatorem dość poważnego projektu. Ma Pan tremę?

Nie widzę tego w kategoriach tremy, to nie jest występ. Niemniej jednak z pewnością jest to dla mnie spore wyzwanie.

Skoro powierzono Panu tę funkcję to znaczy, że wciągnął się pan już w pragmatykę działań GT?

W zasadniczym zakresie tak, ale na pewno sporo nauki jeszcze przede mną.

Uprzymiśnijmy czytelnikom, co to jest koordynator i jakie ma zadania?

Koordynator jest odpowiedzialny za kontakt z klientem i czuwanie nad koordynowaniem działań wewnątrz firmy związanych z przygotowaniem, realizacją i zamknięciem kontraktu. Przy czym warto uświadomić Czytelnikom, że zgodnie z Zarządzeniem nr 39/07 nad tą realizacją czuwa 3 koordynatorów: poza koordynatorem projektu duży wkład mają także koordynator operacyjny, który nadzoruje działania sejsmiki polowej (przy kontrakcie Shella jest to p. Grzegorz Dejewski) oraz koordynator ds. logistyki, którym jest p. Maciej Wysocki. Jego obowiązkiem jest koordynacja działań związanych z transportem sprzętu, uzyskania odpowiednich zezwoleń importowych oraz licencji radiowych. W przypadku kontraktu dla Shella są to bardzo trudne działania, bo tak naprawdę w Syrii zaczynamy praktycznie od zera. Oczywiście, działania tych trzech koordynatorów zająają się w wielu miejscach, dlatego konieczna jest nasza harmonijna współpraca i niezakłócony przepływ informacji z poszczególnych działów do koordynatorów.

Proszę krótko opowiedzieć historię tego kontraktu.

Opowiem od momentu, w którym rzecz zaczęła dotyczyć Działu Kontraktów, gdzie pracuję. Materiały przetargowe otrzymaliśmy w maju. 24 czerwca złożyliśmy ofertę, a Letter of Award (LOA), czyli oficjalne pismo przyznające nam kontrakt, otrzymaliśmy 17 lipca. Tak się złożyło, że przebywałem wówczas w Syrii i miałem przyjemność odebrania tego dokumentu. Kontrakt został podpisany 23 lipca, z naszej strony uczynił to p. Prezes Chojnowski, przebywający wówczas w podróży służbowej w Syrii.

Opowiedział pan tę historię bardzo zwięźle, ale też trzeba zauważyć, że szło to jak po maśle.

Jak wygląda taka oferta, którą przedłożyliście?

Oferta jest bardzo obszerna, gdyż wymagania Shella są wyśrubowane, szczególnie w zakresie HSE. Materiały ofertowe z zakresu HSE były bardzo obszerne i zajmowały cały segregator. Łącznie oferta mieściła się w 3 segregatorach, co daje wyobrażenie o jej objętości.

A konkretnie, co zajmowało tyle miejsca?

Shell ma szczegółowe wymagania dotyczące poszczególnych aspektów wykonania projektu, między innymi byliśmy zobowiązani załączać

zdjęcia oferowanego przez nas sprzętu – np. w przypadku samochodów konieczne były dwa ujęcia każdego typu pojazdu – wewnątrz i z zewnątrz.

Kontrakt został podpisany bardzo szybko po otrzymaniu listu, z czego wynika, że praktycznie został on przyjęty w postaci przez was zredagowanej.

Tak było, ale trzeba zauważyć, że opieraliśmy się na drafcie kontraktu przygotowanym przez Shella, który otrzymaliśmy w ramach materiałów przetargowych. Między draftem a ostateczną wersją kontraktu w zasadzie nie było różnic.

Czy to znaczy, że nie było żadnych negocjacji, targów z naszej strony?

Praktycznie tak, bo dokumenty przetargowe zawierające część techniczną jak również kontrakt były przygotowane rzetelnie i uczciwie, a poza tym nie ukrywamy, że zabiegaliśmy o ten kontrakt, więc chęć zaspokojenia oczekiwań klienta liczyła się przede wszystkim.

Shell ma w Syrii przedstawicielstwo?

Tak, ma tam oddział.

Jaki był cel Pana wizyty w Syrii?

Byłem tam z naszym radcą prawnym mec. Jarosławem Nawrockim w celu założenia oddziału w Syrii, co było wymogiem realizacji kontraktu i syryjskiego prawa. Naszym zadaniem było złożenie dokumentów niezbędnych do przeprowadzenia tej procedury oraz założenie kont bankowych.

Czyli pojechaliście, aby przedsięwziąć działania tak, jakby było pewne, że ten kontrakt będzie nam przyznany.



Na potrzeby kontraktu w Syrii zakupiliśmy 2 karetki pogotowia

Owszem, mieliśmy głębokie przekonanie, że GT wygra ten przetarg.

Mieliście przekonanie, czy jakąś nieoficjalną wiedzę?

Nie ma co ukrywać, nieoficjalnie taką wiedzę, że nasze szanse są ogromne, mieliśmy od początku lipca. Pewnie, że było ryzyko podejmowania działań o charakterze wyprzedzającym, ale z drugiej strony mieliśmy świadomość, jak niewielką ilością czasu będziemy dysponować do rozkręcenia całej maszyny mobilizacyjnej, aby rozpocząć prace polowe w terminie wyznaczonym w harmonogramie kontraktu.

A jak wygląda terminarz prac według harmonogramu kontraktu?

Kontrakt wszedł w życie 1 sierpnia (jest to oficjalna data rozpoczęcia

(Ciąg dalszy na stronie 6)

mobilizacji), budowę kampu zaplanowano na 10 sierpnia, prace geodezyjne mają ruszyć 1 września, zaś prace sejsmiczne rozpoczną się 1 października. Jak widać terminy są bardzo napięte i bardzo dużym sukcesem będzie ich dotrzymanie, zwłaszcza że będziemy borykać się nie tylko z wymaganiami Shella, ale także z przepisami prawa syryjskiego, które dopiero poznajemy

Można powiedzieć, że problemy logistyczno-prawne przesłaniają sam proces prowadzenia prac sejsmicznych, który jest dla nas w końcu rutyną?

Oczywiście, choć trzeba pamiętać o wymaganiach Shella, zwłaszcza w dziedzinie HSE, które dotyczą wszystkich aspektów naszej działalności w ramach kontraktu. Jedyne plakaty jakie zobaczyłem w biurze Shella dotyczyły właśnie HSE: hasła „safety first”, zasady bezpieczeństwa etc. Zapewnienie sprzętu spełniającego wymogi bezpieczeństwa, zarówno GT, jak i podwykonawców, w standardach Shella i praca zgodnie z tymi standardami – to warunek naszego powodzenia w tym kontrakcie.

Zatem formalnie mobilizacja jest w toku. Co się dzieje obecnie?

Shell wymaga od nas przesłania bardzo szczegółowych planów mobilizacyjnych – jak żaden z naszych dotychczasowych klientów. Aktualnie nad tym pracuję: przygotowujemy szczegółowy plan mobilizacji i wykonania projektu. Jest to konieczne, gdyż Shell zastrzegł sobie w materiałach przetargowych prawo do audytu technicznego sprzętu w momencie wprowadzenia go na obszar celny Syrii. Będzie sprawdzana jego zgodność z ofertą i wymaganiami Shella. Przysłowiowa mysz się nie przecisnie.

A przedtem jeszcze odprawa celna. Jak to będzie rozwiązane?

Mamy podpisaną umowę z syryjską agencją celną, która przejmuje na siebie odpowiedzialność za odprawę. Otrzymaliśmy szczegółowy wykaz ich wymagań odnośnie terminów i miejsc odpraw celnych. Teoretycznie zatem problem wydaje się być rozwiązany, ale wiadomo że między teorią i praktyką występują rozbieżności. W Indiach mamy od lat przetarte szlaki i dobrych, sprawdzonych kontrahentów – tutaj te szlaki będziemy dopiero przecierać.



Modernizacje i przygotowania sprzętu...

tory francuskie (firmy Sercel). Podobnie rzecz ma się z aparaturą. Ale to tylko „gruby” sprzęt. Problem dotyka także „software’u”, czyli oprogramowania używanego powszechnie na „pecetach”. Możemy używać software’u amerykańskiego, lecz musi on być zaimportowany do Syrii przed datą nałożenia restrykcji amerykańskiej.

A co z podatkami?



Pracownicy przechodzą intensywne szkolenie w zakresie HSE

W Indiach korzystamy z bardzo doświadczonego konsultanta, jakim jest p. Sharma i wiele lat doświadczeń, których przecież nie da się tak wprost przenieść na grunt syryjskich przepisów podatkowych. Jest to więc dla nas nowość.

Kontrakt opiewa na 2,5 tys. km sejsmiki 2D metodą wibratorową. Ile pracowników syryjskich zatrudnimy?

Okolo 200 osób.

To sporo. Mamy już kontraktora?

Oferty zebraliśmy już wcześniej a obecnie jesteśmy na etapie podpisywania umów podwykonawczych z wybranymi firmami syryjskimi. Umowy dotyczą głównie cateringu i dostarczenia siły roboczej. Te sprawy „dopiła” w Syrii Dyrektor Janusz Zieliński wraz z Przemysławem Rzeszutem.

Według wspomnianego zarządzenia kierownikiem Grupy Sejsmicznej będzie właśnie Przemysław Rzeszut.

Tak, jest on obecnie w Syrii. Poza tym zgodnie z wymogiem Shella powołany musi być tzw. „Area Supervisor” rezydujący na stałe w Damaszku. Zmiany personelu muszą być co 6 tygodni.

Skoro „area”, to dlaczego w Damaszku?

...pod okiem prezesa Chojnowskiego

Też chcieliśmy, aby był on bliżej rejonu prac, jednak Shell oczekuje od niego pełnej dyspozycyjności. Area supervisor to w dużej mierze odpowiednik Country Managera operującego w Indiach. Shell bardzo precyzyjnie określił wymagania, jakie musi spełniać osoba na tym stanowisku: 10 lat pracy na grupie sejsmicznej i minimum 3 lata w charakterze kierownika wibratorowej grupy sejsmicznej.

Dziękuję za rozmowę. Wszyscy będziemy trzymali kciuki za powodzenie tego kontraktu. Oczywiście, w chwilach wolnych od pracy...

Rozmawiał, fotografował i spisał Tadeusz Solecki

Czy to wszystkie problemy?

Problemów nie da się do końca zewidencjonować w tak pionierskim przedsięwzięciu, zawsze coś nieoczekiwane może wyskoczyć. Dlatego ważne jest, aby zdefiniować te najważniejsze. Prócz wspomnianych mamy jeszcze dwa: problem związany z restrykcjami nałożonymi przez rząd USA na Syrię w 2004 r. oraz problem płacenia podatków w Syrii.

Jakie są konsekwencje tego embarga dla nas?

Przede wszystkim sprzętowe. Mając na wyposażeniu wibratory amerykańskie, musieliśmy dla potrzeb tego kontraktu zainwestować w wibra-

PAKARIET (2007-07-25 Autor: . EKO)



PGNiG
Shell wybrał
Geofizykę Toruń

Koncern Shell przyznał Geofizyce Toruń, należącej do Grupy Kapitałowej PGNiG, kontrakt na realizację badań sejsmicznych w Syrii. Geofizyka Toruń obsługuje zlecenia poszukiwawcze PGNiG w kraju i za granicą. W ostatnich latach firma wykonała blisko 60 badań sejsmicznych w Bułgarii, Indiach, Iranie, Kazachstanie, Litwie, Niemczech i w Rosji. EKO

Zainteresowani odszkodowaniami czekają teraz na sądowe rozstrzygnięcie w sprawie rolnika spod Międzyzochodu. Jeżeli będzie korzystne, precedens poignie za sobą zapewne lawinę zbiorowych pozwów z poszczególnych powiatów, w tym szamotulskiego.

Właściciele gruntów, na których bez jakiegokolwiek opłat i konsekwencji postawiono słupy, są poirytowani. Że monopolistyczne zakłady stoją ponad prawem. - Pozostałe firmy działają inaczej, przykładem może być toruńska Geofizyka - mówi Józef Kwaśniewicz, inicjator wspomnianego spotkania z posłem w Otorowie. - Kierownik grupy sejsmicznej uzgadnia wszystko z rolnikami, na których terenie prowadzone są badania, sam proponuje wysokość zadośćuczynienia za zajęcie terenu. Mało tego - po zakończeniu prac istnieje możliwość zglaszania szkód geologicznych na polach. Jak to jest, że z nimi można się dogadać, a inna firma, która korzysta z prywatnych nieruchomości, uważa, że należy się to jej jak psu zupa? - pyta retorycznie rolnik z Otorowa.



Józef Kwaśniewicz pokazuje umowę, jaką podpisał z Geofizyką.

Metro

Ważność: 06-08-2007
Dz. 7 W 114

Szukając ropy

Nafciarze szukają ropy i gazu ziemnego na Kaszubach. Do końca roku powstanie mapa geologiczna regionu

W piątek. Wyniki analizy pomiaru naukowy, w których udział bierze Instytut Geofizyki Toruń. Zgodnie z planem badawczym rafa Kaszubska pojęta są historia przemyśle, wzdłuż których poruszają się „budowle”. W sierpniu końca roku muszą pokonać ponad 500 km. Powstanie mapa geologiczna regionu.

Na Kaszubach ropa może się znajdować 4-6 km pod ziemią. Jakiej jest prawdopodobieństwo złóż - PGNiG nie chce powiedzieć

Kraj pod powierzchnią ziemi. Ropy na terenie Północnego Okręgu Kaszubskiego i Gazownictwa szuka firma Geofizyka Toruń. Jeżeli zaś zająłby wydobycie ropy, to w tym roku. - Nasz zespół zajmuje się poszukiwaniami podziemnej ropy i gazu. - mówi Józef Kwaśniewicz, kierownik grupy sejsmicznej. - W sierpniu końca roku muszą pokonać ponad 500 km. Powstanie mapa geologiczna regionu.

Ostatnio było w mediach głośno o GT. Przed wszystkim wygranie kontraktu dla Shella zrobiło niemałe wrażenie w środowisku branżowym i medialnym, gdzie przecież wiedzą „kto jest kto”. Informację do serwisu prasowego przekazał w porozumieniu z nami rzecznik prasowy PGNiG, no i w ten sposób poszła w świat. Drugim powodem dla którego piszą o nas są prace poszukiwawcze w Polsce. Z okazji rozpoczęcia odwiertów w gminie Wronki przypomina się, że GT prowadziła poszukiwania w rejonie Międzyzochodu. Obszerny artykuł ukazał się w Gazecie Poznańskiej. Bardzo dobre świadectwo wystawiła nam Gazeta Szamotulska, gdzie zamieszczono wypowiedzi rolników dotyczące solidności GT „w temacie” odszkodowań.

Rozpoczęcie prac w rejonie Kartuz także wywołało zainteresowanie lokalnych społeczności i mediów. Dla kierowników grup to okazja do uspokojenia rolników w kwestii odszkodowań i apelowania o zaniechanie kradzieży i dewastacji sprzętu.

Szejkwowie z Pyrandii?

GOSPODARKA | W gminie Wronki natrafiono na bogate tereny ropoносne. Jeśli badania się potwierdzą, Wielkopolska stanie się polskim zagłębiem paliw

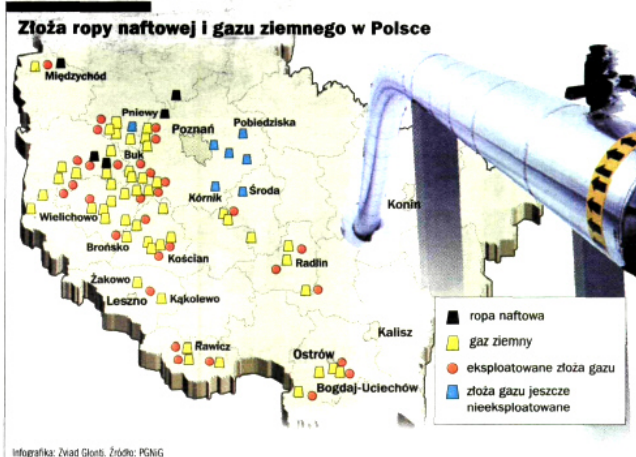
Anna Skoczek
Joanna Małecka
Robert Domżał

W Puszczy Noteckiej znajdują się największe w Polsce złoża ropy naftowej. Teraz natrafiono na kolejne. Kilka dni temu rozpoczęły się odwierty pod Chojnem (gmina Wronki). Na wierzchu stanęła już 40-metrowa wieża wiertnicza. Znacznie bardziej zaawansowane są prace wydobycze prowadzone w sąsiednim Międzyzochodzie. Wkrótce rozpocznie się tam budowa kopalni, dzięki której będzie można wydobyć nawet 8 milionów ton ropy.

Wieża w gminie Wronki znajduje się przy drodze z Chojna do Sierakowa. Już teraz wzbudza ona zainteresowanie okolicznych mieszkańców.

Kierowcy zatrzymują się i pytają o drogę do odwiertu - mówi Marian Kowala z Domu Wypoczynkowego „Wiatrak”, znajdującego się przy drodze do Sierakowa. - Mnóstwo osób chce to zobaczyć na własne oczy. Nie ukrywajmy, że dzięki złożom samorząd mógłby nieźle się wzbogacić. Dziennie kilkadziesiąt osób przychodzi na teren robót i pyta o prace. W odpowiedzi słyszą, że mają się zgłosić za trzy miesiące.

„Nafta” szuka ropy
Przetarg na poszukiwanie złóż wygrała firma „Nafta” z Piły. - Prace wykonujemy na zlecenie Polskiego Gazownictwa Naftowego i Gazownictwa - opo-



Infografika: Związek Główny. Źródło: PGNiG

wiada Ryszard Chylarecki, dyrektor Przedsiębiorstwa Poszukiwania Nafty i Gazu „Nafta”. - Odwierty w tym miejscu będą trwały jeszcze trzy miesiące. Wstępne rezultaty poszukiwań powinny być znane na przełomie 2007 i 2008 roku. - W przypadku potwierdzenia przemysłowego nasycenia węglowodorami przewidywane są następne prace wiertnicze na tym obszarze - mówi Sara Piskor z Departamentu Komunikacji i Relacji Inwestorskich PGNiG.

Na wyniki prowadzonych prac czekają także władze okolicznych samorządów. - Ministerstwo Ochrony Środowiska, wydając pozwolenie na eksploatację terenu, określa

stawki, które trzeba odprowadzać do państwa i do gminy, na której obszarze prowadzone jest wydobycie - mówi Remigiusz Pawelczyk, sekretarz Miasta i Gminy Wronki. - Kto będzie wydobywał ropę, jeśli okaże się, że natrafiono na olbrzymie złoża? - Właścicielem koncesji poszukiwawczo-wydobywczej jest PGNiG. Jej operatorem jest zakład Poszukiwania Nafty i Gazu w Pile, który należy do Grupy Kapitałowej PGNiG - mówi S. Piskor.

Puszcza nie ucierpi
Uzyskaliśmy pozwolenie na prowadzenie prac poszukiwawczo-wydobywczych z całym rygiorem przestrzegania

wymogów ochrony środowiska naturalnego - zapewnia Sara Piskor. - Teren, na którym operuje PGNiG nie jest też objęty ochroną. - Polskie Gazownictwo Naftowe i Gazownictwo szacuje, że pod Puszcza Notecką znajduje się od 100 do 150 milionów ton ropy naftowej, z czego do wydobycia będzie nadawać się 25 procent. Wstępne analizy wykazały, że wydobycie ropy będzie opłacalne.

Przetarg na kopalnię
Pod Chojnem jeszcze sprawdzają, tymczasem w okolicach Międzyzochodu - Lubiatowa i Grotowa łada moment ruszy budowa kopalni. Trzy kilometry pod ziemią znajdują się złoża szacowa-

Liczne, ale małe

W kraju mamy 89 złóż ropy naftowej, 45 z nich znajduje się w Karpatach i przedgórzu, są one jednak na wyczerpaniu. Na tak zwanym niżu polskim, czyli w Wielkopolsce i Lubuskim obecnie jest 40 złóż. Stanowią one aż 76,4 procent wszystkich krajowych zasobów. - W Polsce złoża gazu i ropy są zupełnie inne niż w Iraku czy Kuwejcie. Są małe, ale jest ich sporo. Przypominają rafę koralową. Wewnątrz takiej skały podobnej do pumeksu uwieczniona jest ropa - tłumaczy Mirosław Szlendak z Geofizyki Toruń. Oczywiście złoża w Polsce tylko w niewielkim stopniu są w stanie zaspokoić krajowe zapotrzebowanie. Dlatego w lipcu PGNiG parafowało umowę na poszukiwania i eksploatację ropy i gazu w Egipcie. Polska odkupiła też ropoносne tereny od Norwegii. Prowadzone są także rozmowy dotyczące poszukiwań paliw w Pakistanie.

na ponad 8 milionów ton ropy. To około 30 procent rocznego zapotrzebowania całego kraju. Pierwszych 5 tysięcy ton ropy PGNiG już wydobyło. W ubiegłym roku spółka ogłosiła przetarg, aby rozstrzygnąć, kto zbuduje kopalnię. Pierwsze rozstrzygnięcie zostało zaskarżone. Przetarg powtórzono. Stały do niego cztery konsorcja. W połowie lipca upłynął termin składania ofert wstępnych. Dwie z nich przeszły do kolejnego etapu. - Szacunkowa wartość inwestycji to 500 milionów złotych - ocenia Sara Piskor. - Zakończenie przetargu przewidywane jest na jesień tego roku. Budowa kopalni jest największym projektem, jaki realizuje PGNiG. Wydobycie złóż gazu ziemnego zostały ocenione na około 7,38 miliarda metrów sześciennych gazu i około 8,09 miliona ton ropy naftowej - wyjaśnia S. Piskor.

W okolicach Międzyzochodu eksploatowanych ma być pięć odwiertów. Badaniami objęte zostały również tereny między Kaźmierzem, Pniewami a Lwówkiem. Na ropoносnych terenach zarobił już samorząd Międzyzochodu. Za próbne wydobycie gmina otrzymała 300 tysięcy złotych.

- Spodziewamy się, że z tytułu podatków do naszego budżetu wpłynie od sześciu do ośmiu milionów złotych rocznie. Przy budżecie w wysokości 36 milionów złotych to duży zastrzyk finansowy. Ale poszukiwania trwały u nas prawie pięć lat - przypomina Krzysztof Michalski, wiceburmistrz Międzyzochodu. ●

NASZA SONDA

- Czy Wronki mają szansę zostać ropoносnym magnatem?
- Wypowiedź się na www.poznan.nazemiasto.pl

DOBRE PÓŁROCZE

30 lipca odbyła się trzecia w tym roku narada kwartalna kierowników komórek organizacyjnych. Naradę prowadził Prezes **Stanisław Zoń**, a w programie znalazły się: informacja o wynikach finansowych Spółki za półrocze i prognoza roczna, informacja o wykonaniu rzeczowym i finansowym komórek organizacyjnych za II kwartał oraz wyjaśnienie odchyleń i przedstawienie planowanych działań korygujących, prognoza finansowa komórek organizacyjnych na III kwartał, ocena stanu zdrowia załogi, ocena stanu bezpieczeństwa, higieny pracy i ochrony p-poż.

Wyniki ekonomiczne za I półrocze zaprezentował I Zastępca Dyrektora ds. Marketingu i Sprzedaży **Jerzy Trela**. Nie wchodząc w szczegóły, trzeba powiedzieć, że było to dobre półrocze. Komentując wyniki ekonomiczne prezes **Stanisław Zoń** powiedział: *Trzeba podkreślić, że zasadnicza część przychodów pochodzi z sejsmiki polowej, która dzień w dzień musi*



pokonywać wiele problemów pojawiających się w toku produkcji. Oczywiście, nie umniejsza to znaczenia działań innych służb, bo praca ta odbywa się dzięki temu, że mamy kontrakty, które trzeba zdobyć, wygrać, wynegocjować, następnie grupy zmobilizować a na samym końcu wreszcie wyegzekwować zapłatę. Tak więc wkład w ten imponujący wynik, jaki odnotowujemy za I półrocze włożyły wszystkie służby, niemniej oddajmy honor tym, którzy są na pierwszej linii frontu – czyli Działowi Sejsmiki Polowej, który robi wspaniałą robotę. Także wyniki innych jednostek organizacyjnych, zwłaszcza Ośrodka Obliczeniowego i Działu Geofizyki Wiertniczej są dobre, na miarę swoich możliwości i zaangażowanego potencjału inwestycyjnego. Widzę duże emocjonalne zaangażowanie wszy-

stkich jednostek produkcyjnych i wspomagających w pracę, za co bardzo dziękuję.

Z kolei Dyrektor Trela przedstawił prognozę wyniku ekonomicznego na cały rok 2007. Zakłada ona osiągnięcie zysku nieznacznie mniejszego niż w roku ubiegłym – jeśli uwzględnić wszystkie pewne na dziś kontrakty.



K. Kolański

Prowadzący naradę Prezes **Stanisław Zoń** powiedział, że *dysproporcja między wynikami pierwszego półrocza a prognozą na drugie jest spora. Złożyło się na to wiele przyczyn. Doszliśmy do wniosku, że w sytuacji dużej podaży zleceń powinniśmy naszą ofertę nieco wyśrubować w kwestii zysku. Nie udało się zatem zdobyć kontraktu w Niemczech, a część projektów, o których realizację zabiegaliśmy, została przesunięta na termin późniejszy. Nie żałujemy tych prób podniesienia poprzeczki naszych wymagań, bo takie doświadczenie jest nam potrzebne, a mogliśmy sobie na nie pozwolić w warunkach zarówno dobrej koniunktury na poszukiwania geofizyczne, jak też dobrej sytuacji ekonomicznej firmy. Wynik, który jest prognozowany, jest dobrym wynikiem, a poziom inwestycji tegorocznych jest imponujący i pozwoli nam na rozwój w przyszłości.*



A. Rossa

W drugim punkcie porządku obrad dokonano analizy odchyleń w realizacji zadań względem deklarowanych prognoz. Oczywiście, skoncentrowano się głównie na domenach działalności, które są kluczowe dla firmy, czyli na poszukiwaniach sejsmicznych. Odchylenia w sejsmice polowej mają przede wszystkim obiektywny charakter: warunki pogodowe, zmiany planów dokonywane przez klientów, problemy z rolnikami w rejonie prowadzenia prac itp. W dziedzinie przetwarzania danych sejsmicznych trafna prognoza jest znacznie łatwiejsza, bo tutaj tych czynników obiektywnych jest mniej (przede wszystkim zmiany planów klientów). Odchylenia występujące w sejsmice polowej komentował **Przemysław Wyciechowski**, w Ośrodku Obliczeniowym **Krzysztof Kolański**, w geofizyce wiertniczej **Wojciech Chyl**, a w pracach geologiczno-wiertniczych **Andrzej Rossa**.

W toku dyskusji stwierdzono, że w dalszym ciągu niezbyt precyzyjnie jesteśmy w stanie prognozować koszty, nawet w dość krótkim okresie, jakim jest miesiąc.

*Sytuacje obiektywne utrudniające prognozowanie tym bardziej powinny nas dopingować do podejmowania zabiegów umożliwiających w miarę wiarygodne planowanie, przynajmniej w okresie najbliższego miesiąca – podsumował Prezes **Stanisław Zoń**. - Proponuję te kilka dni między dokonaniem bilansu a naradą poświęcić na głębszą analizę odchyleń i ich powodów zarówno w jednostkach organizacyjnych jak i w służbach planistycznych. Pozwoli to uniknąć roztrząsania drobnych szczegółów na naradzie i usprawni proces wyciągania wniosków.*

Na zakończenie ocenę stanu zdrowia załogi przedstawiła pani **Ewa Geldon**. O zdrowiu więcej w następnym numerze.

Tekst i foto: Tadeusz Solecki



P. Wyciechowski



W. Chyl

W poszukiwaniu nowych rynków

W dniach 26 czerwca - 2 lipca Prezes Stanisław Zoń i dyrektor Jerzym Trela przebywali w Arabii Saudyjskiej oraz w Egipcie. W Arabii Saudyjskiej odbyli rozmowy z potencjalnymi partnerami i zleceniodawcami. Rozmowy były owocne; obecnie trwają intensywne prace przygotowawcze.



W Egipcie przeprowadzili rozmowy z firmami naftowymi, i potencjalnymi podwykonawcami.



Delegacja Iranu w PGNiG i GT

W dniach 25 - 30 lipca gościła w Polsce delegacja menedżerów irańskich firm naftowych oraz wysokich rangą przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu Naftowego. Goście, którzy gościli w Polsce na zaproszenie PGNiG, odwiedzili także Toruń. Wizyta ta była związana z realizowanym przez GT kontraktem dla irańskich kontrahentów.



Kurdystan

W dniach 20-25 lipca na scoutingu w Kurdystanie byli Paweł Piasecki i Eugeniusz Nowak. Wizyta miała na celu rozpoznanie możliwości prowadzenia tam badań sejsmicznych. Wnioski są raczej optymistyczne, zarówno co do bezpieczeństwa pracowników jak i trudności terenowych.



Odprawa Krystyny Zejfer

6 lipca w zakładowej świetlicy, po 40 latach pracy Krystyna Zejfer przeszła odprawę celną w drodze na emeryturę. Odprawy dokonało grono „celników” - czyli najbliższych koleżanek i kolegów, z którymi pani Krystyna miała okazję współpracować przez lata swojej zawodowej kariery.

Dziwna to była odprawa - wbrew oczekiwaniom to „celnicy” wręczali odprawiane prezenty i kwiaty. Wśród nich znaleźli się



także prezesi Rudolf Lanc i Henryk Chojnowski oraz dyr. Małgorzata Skręt, przełożona Krystyny w ostatnich latach.

Po odprawie zakończonej okolicznościowymi wystąpieniami rozpoczęła się degustacja i konsumpcja dóbr zgłoszonych do oceny. Recenzje były bardzo przychylnie i pani Krysia, która wyprawiała w egzotyczne podróże tak wielu pracowników, została jednogłośnie, acz z żalem, odprawiona na emerytalny wypoczynek. Krysia została zapewniona, że:



*Od dziś czasu wolnego będziesz miała krocie,
By wreszcie delektować się tym, co lubiałaś:
Może w podróż wyruszysz - wszak chodzą masz
w LOCIE!*

*Po bulwarach Paryża wnet będziesz chodziła?
Pożegnaniom towarzyszyła jednak nutka
nostalgii i subtelnie skrywanej zazdrości:
Lecz wśród tych zajęć, które bardzo ukochałaś
Ufamy, że z pamięci swej nas nie wymażesz.
My pracować musimy, choć dusza by chciała
Polecieć hen, za Krysia, w krainę Jej marzeń.
Impuls przyłączy się do tych życzeń.*

Do prac w Egipcie daleko

18 lipca 2007 r. w Kairze PGNiG S.A. parafoowało arabską i angielską wersję Umowy Koncesyjnej na Poszukiwania i Eksploatację Węglowodorów w Arabskiej Republice Egiptu na Blok Bahariya. PGNiG złożyło także stosowną wstępną gwarancję bankową.

Zgodnie z informacją przedstawioną podczas spotkania z udziałem przedstawicieli PGNiG i Egyptian General Petroleum Corporation, egipskie procedury administracyjne pozwolą na podpisanie umowy przez stronę egipską za ok. 6 - 8 miesięcy. Dopiero wówczas PGNiG S.A. będzie mogło rozpocząć prace poszukiwawcze w Egipcie.

Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA uzyskało informację o wygraniu przetargu na koncesję poszukiwawczą Bahariya I 1 czerwca. Blok Bahariya jest położony ok. 200 km na południowy-zachód od Kairu na obszarze Zachodniej Pustyni (Western Desert). W ciągu ostatnich 10 lat na obszarze Zachodniej Pustyni dokonano szeregu znaczących odkryć złóż ropy naftowej. Blok Bahariya ma powierzchnię 4414.4 km².

Informacja o zmianie prognozy wydobycia

Zarząd Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa S.A. informuje, że wydobycie gazu ziemnego wzrośnie z poziomu 4,3 mld m³ w 2006 roku do poziomu ok. 4,6 mld m³ w 2008 roku, a w 2009 roku do poziomu ok. 5,0 mld m³.

Nowa prognoza wzrostu wydobycia wynika z wystąpienia niezależnych od PGNiG ryzyk opisanych w prospekcie emisyjnym akcji serii B, tj. ryzyka związanego z realizacją programu inwestycyjnego, ryzyka zmiany umów sprzedaży gazu z odbiorcami bezpośrednimi gazu oraz ryzyka związanego ze zmianami przepisów prawa. Wiąże się to m.in.: z przesunięciem zakończenia inwestycji Odazotownia Grodzisk na koniec 2008 roku, z przesunięciem na rok 2009 zagospodarowania złóż Sarzyna WC, Jeżowe, Kupno, ze zmianą koncepcji zagospodarowania złoża Ryłowa-Rajsko (ze względu na podwyższoną zawartość azotu). Zmiana prognozy wzrostu wydobycia gazu ziemnego nie uwzględnia nowych odkryć, z których dodatkowa produkcja jest możliwa od roku 2010.

Zapraszamy do corocznego konkursu fotografię roku. Przypominam regulamin konkursu:

§ 1

Brak poprawnego materiału fotograficznego utrudnia realizację zadań promocyjnych firmy. Aktywność GT na wielu rynkach jest dobrą okazją do wykonania wielu atrakcyjnych zdjęć. W celu zmotywowania pracowników do dokumentowania tej aktywności Zarząd Geofizyki Toruń ogłasza doroczny konkurs fotograficzny GT - Fotografia Roku.

§ 2

Konkurs odbywa się w 3 kategoriach:

Zdjęcie Roku (Kategoria główna)

Zdjęcie posiadające najwyższą wartość promocyjnych i artystycznych (koncentracja na realizacji projektu, eksponowanie ludzi przy pracy, dobrej współpracy z klientami i podwykonawcami, specyfiki krajobrazu, warunków terenowych, nowoczesności, solidności etc.

„Nasza praca: otwarci na wyzwania”

Zdjęcia ilustrujące nasze hasło promujące kulturę firmy, dokumentujące podejmowanie się zadań trudnych, nietypowych, prekursorskich i ryzykownych oraz ich realizację.

„Nasz świat: ludzie, cywilizacja, przyroda”

Zdjęcia posiadające walor artystyczny, niekoniecznie bezpośrednio związane z GT:

- ludzie i społeczności rejonów, w których realizowana jest praca, ich kultura, tradycja, historia, cywilizacja i jej dokonania (zabytki, dzieła sztuki etc.), a także ilustrowanie wzorowej współpracy, wzajemnego szacunku i tolerancji,
- piękno przyrody występującej w rejonach prac, a także ilustrowanie troski pracowników GT o ochronę środowiska,
- autorskie przetworzenia obrazu fotograficznego (kolaż, fotomontaż, nakładanie efektów artystycznych, hybrydy fotografii z grafiką komputerową.

§ 3

Zdjęcia wykonywane aparatem cyfrowym lub dostarczone w formie skanowanej winny mieć rozdzielczość min. 4 Mpx.

§ 4

Prace na Konkurs opatrzone godłem i zamkniętą kopertą z danymi personalnymi należy nadsyłać do 15 listopada do Biura PR, pok. 223 biurowiec.

§ 5

Nadesłane prace zostaną poddane procedurze kwalifikacyjnej w pionie Marketingu i Sprzedaży. Zakwalifikowane zdjęcia oceniać będzie jury powoływane przez fundatora nagród (Zarząd GT). Członkowie jury nie mogą być uczestnikami konkursu. Nagrody w poszczególnych kategoriach będą ustalane corocznie i ogłaszane do 15 sierpnia danego roku.

§ 6

Rozstrzygnięcie konkursu połączone z wystawą prac nastąpi podczas dorocznego święta górniczego. Ogłoszenie laureatów i wręczenie nagród odbędzie się podczas akademii barborkowej.

§ 7

Komisja kwalifikacyjna może złożyć autorom zakwalifikowanych zdjęć propozycję wykupu praw autorskich wg obowiązujących stawek.

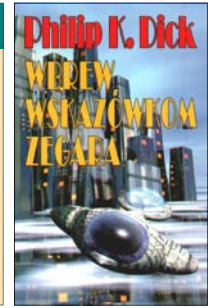
Wysokość nagród w 2007r. (kwoty brutto)

Zdjęcie roku I nagroda: 1500 zł, II nagroda 1000 zł, III nagroda 750 zł

„Nasza praca”, „Nasz świat”: I nagroda 1000 zł, II nagroda 750 zł, III nagroda 500 zł

Jury zastrzega sobie prawo do zmiany wysokości nagród i przyznawania wyróżnień przy zachowaniu budżetu konkursu.

NA WSTECZNYM BIEGU



Nad tajemnicą czasu dumają wielu filozofów. Geofizycy mają bardziej praktyczne podejście do rzeczywistości, przeto i czas traktują instrumentalnie - jako parametr, którego pomiar pozwala, po wielu złożonych zabiegach, uzyskać obraz geologiczny.

Jednak przychodzą takie chwile, w których możemy puścić wodze fantazji i podumać o czasie inaczej. Na urlopowy (lub pourlopowy) wypoczynek polecam Szanownym Czytelnikom lekturę noweli SF **Philipa K. Dicka „Wbrew wskazówkom zegara”**

Dziękuję za uwagę.

Czas i przestrzeń to podstawowe atrybuty świata materialnego. Fizycy wolą jednak używać jednego: czasoprzestrzeni. Matematyczne modele opisujące wszechświat w 4-wymiarowej czasoprzestrzeni są zdecydowanie prostsze i lepiej go opisujące.

Lecz między czasem i przestrzenią istnieje jedna zasadnicza różnica. O ile przestrzeń jest symetryczna (możemy poruszać się w dowolnym kierunku każdego z 3 jej wymiarów), o tyle w czasie kierunek jest tylko jeden: do przodu. Igraszki z czasem znajdujemy, póki co, tylko w literaturze SF. Motyw ten został straszliwie wyeksploatowany, jednak nie brak śmiałości podejmujących kolejne próby. Jedną z bardziej oryginalnych i frapujących jest powieść Philipa K. Dicka „The Counter-Clock World” wydana w Polsce pod tytułem „Wbrew wskazówkom zegara”.

Nie ma tu żadnych maszyn, skomplikowanych technologii, wyrafinowanych teorii. Po prostu w pewnym momencie na Ziemi rozpoczyna się tzw. faza Hobarta, w efekcie której procesy życiowe (nie czas, jak napisano na tylnej okładce polskiego wydania) biegną do tyłu. Życie rozpoczyna się od wykopania trumny ze „staronarodzonym”, który w miarę upływu czasu młodnieje, żeby kiedyś wylądować w łonie swojej matki. Nie wiadomo, dlaczego faza Hobarta się pojawiła; Dick nie troszczy się też o wyjaśnienie jej fizykalnych, czy choćby biologicznych mechanizmów. Wiadomo tylko, że dotyczy w zasadzie tylko Ziemi, nie całego Wszechświata (na Marsie, gdzie są ludzkie kolonie, jej działanie ma charakter szczątkowy)

Jak funkcjonuje taki świat? Normalnie! Witając się, ludzie mówią sobie „do widzenia”, żegnając „witaj”. Pokarmy wydają na talerz, pakują do lodówki, by je odnieść na półkę w sklepie. Biorą peta z popielniczki, wdmuchują weń dym, a gdy osiągnie pełny wymiar – wkładają do paczki. Bywa, że kobiety poszukują „na gwałt” mężczyzny, który w miłosnych zmaganiach pomoże im w zlikwidowaniu ostatniego śladu po znikającej ciąży... I tak dalej – resztę proszę sobie dopowiedzieć, puszczając do tyłu jakiś film.

Akcja powieści toczy się w Ameryce Północnej pod koniec XX wieku (książka powstała w 1965 r.). Stany Zjednoczone rozpadły się na kilka drobnych państw, w tym Gminę Wolnych Murzynów, gdzie religią państwową jest kult tzw. udi, zapoczątkowany przez niejakiego Thomasa Peaka zwanego Anarchą, zmarłego w 1972 r., jeszcze przed nadejściem fazy Hobarta.

W 1998 roku Anarcha ożywa. Odkopuje go firma „Flaszka Hermesa”, vitarium, czyli przeciwieństwo zakładu pogrzebowego. Ciekawostka: vitaria funkcjonują jako firmy biznesowe; „staronarodzonych” sprzedają, czasem nawet na licytacji. Anarcha Thomas Peak to cenny „staronarodzony”. Zabiegają o niego zarówno udi, jak też eradowie, pracownicy Ludowej Biblioteki, gdzie dokonuje się „eradykacji” książek i wydawnictw – to znaczy usuwania ich z obiegu i niszczenia, bo niby jak może istnieć dzieło kogoś, kto zniknął w łonie matki? Jak widać, według Dicka ludzkość jest zaradna i umie dostosować się do każdej sytuacji – nawet takiej, w której procesy życiowe biegną do tyłu, lecz nie dotyczy to wszystkich aspektów rzeczywistości.

O ile motywy uditich są oczywiste (pragną oni odzyskać swego proroka, by umocnić religię), to Ludowa Biblioteka widzi w nim zagrożenie dla stabilnego rozwoju społeczeństwa w warunkach fazy Hobarta.

O Anarchę rozpoczyna się więc prawdziwa wojna (włącza się także do niej Rzym) i to stanowi tło akcji powieści. Jednak akcja, skądinąd żywa i wciągająca, jest tylko pretekstem. W gruncie rzeczy Dickowi chodzi o głębszą refleksję filozoficzną. Służą temu motta wielkich myślicieli średniowiecznych: Eriugeny, Boecjusza, św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu umieszczone przed każdym rozdziałem. Refleksja ta znajduje zwieńczenie w końcowych partiach powieści, gdzie odkrywana jest istota poglądów Anarchy:

„... śmierci nie ma, jest tylko iluzją. Czas także jest iluzją. Każda chwila, która raz zaistnieje, nigdy nie mija. (...) w zasadzie nie można mówić też, że „zaistnieje”, bo tak naprawdę zawsze istniała. Wszechświat jest układem koncentrycznych kręgów rzeczywistości; im większy krąg, tym większy jego udział w absolutnej rzeczywistości. Wszystkie te kręgi skupiają się w Bogu. On jest źródłem wszelkich rzeczy, a rzeczy są tym bardziej realne, im bliżej Niego się znajdują. (Na marginesie: echo ostatnich słów pobrzmiewa w powieści „Według łotra” Adama Wiśniewskiego-Snerga.)